

Sygn. akt III CZP 83/20

UCHWAŁA

składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego

Dnia 8 grudnia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Karol Weitz (przewodniczący)

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz

SSN Paweł Grzegorzcyk

SSN Grzegorz Misiurek

SSN Władysław Pawlak

SSN Marta Romańska (sprawozdawca)

SSN Roman Trzaskowski

po rozstrzygnięciu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 8 grudnia 2021 r.

zagadnienia prawnego

przedstawionego przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego

we wniosku z dnia 31 sierpnia 2020 r., sygn. akt BSA I – 4110 – 3/20,

"Czy w świetle art. 31a ust. 4 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (tekst jednolity: Dz.U. z 2018 r., poz. 1914) sprostowanie może być podpisane przez należycie umocowanego pełnomocnika osoby uprawnionej do żądania sprostowania materiału prasowego?"

podjął uchwałę:

Sprostowanie materiału prasowego może być podpisane przez pełnomocnika osoby zainteresowanej jego opublikowaniem (art. 31a ust. 1 i 4 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe, tekst jedn.: Dz.U. z 2018 r., poz. 1914).

UZASADNIENIE

Przytoczone w sentencji zagadnienie prawne zostało przedstawione Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia przez Pierwszą Prezes Sądu Najwyższego na podstawie art. 83 § 1 ustawy z 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (tekst jedn. Dz.U. z 2019 r. poz. 825), w związku ze stwierdzeniem rozbieżności w wykładni i stosowaniu art. 31a ust. 1 i 4 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r. poz. 1914; dalej - pr. pras.) zarówno w orzecznictwie tego Sądu, jak i sądów powszechnych.

Z art. 31a ust. 1 i 4 pr. pras. wynika, że osoba zainteresowana może zażądać opublikowania sprostowania dotyczącego jej materiału prasowego, a w tym celu występuje z wnioskiem do redaktora naczelnego tytułu prasowego, w którym materiał został zamieszczony. Osobnym wymaganiem jest zredagowanie przez zainteresowanego sprostowania, które będzie spełniało oznaczone w ustawie wymagania co do formy i treści oraz jego dołączenie do wniosku lub zamieszczenie we wniosku. Nie budzi wątpliwości, że zainteresowany może złożyć wniosek o opublikowanie sprostowania osobiście albo przez pełnomocnika, lecz nie jest jasne czy tekst sprostowania, wymagający oznaczenia imienia i nazwiska (nazwy) zainteresowanego, może sporządzić i podpisać działający z jego upoważnienia pełnomocnik.

W wyroku z dnia 16 lutego 2017 r., I CSK 106/16 (nie publ.) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że sprostowanie stanowi wypowiedź konkretnego podmiotu co do faktu opublikowanego już na łamach prasy. Treść sprostowania jest komunikatem takiej osoby adresowanym do opinii publicznej, dającym się scharakteryzować jako oświadczenie wiedzy. Z tej przyczyny sprostowania prasowego nie można skutecznie dokonać przez pełnomocnika. Kolejną decydującą o tym okolicznością jest dostrzeżenie w sprostowaniu cech utworu chronionego prawem autorskim, którego autor powinien być zidentyfikowany.

W późniejszych orzeczeniach, a mianowicie wyroku z dnia 6 grudnia 2017 r., I CSK 119/17 (OSNC 2018, nr 12, poz. 16) Sąd Najwyższy podkreślił, że wymaganie podpisania sprostowania odnosi się do tekstu przesyłanego w tym charakterze

redaktorowi tytułu prasowego, nie zaś do tekstu sprostowania, które objęte jest żądaniem pozwu zgłaszanym na podstawie art. 39 ust. 1 pr. pras., gdy redaktor naczelny odmówi uczynienia zadość obowiązkowi nałożonemu na niego w art. 31a pr. pras. W wyroku tym Sąd Najwyższy stwierdził, że w celu wykazania, iż sprostowanie doręczone redaktorowi naczelnemu było podpisane przez zainteresowanego, wnoszący pozew może przedstawić jego poświadczoną kserokopię. Pogląd ten Sąd Najwyższy powtórzył w wyroku z dnia 25 maja 2018 r., I CSK 497/17 (nie publ.), lecz w wyroku z dnia 30 listopada 2018 r., I CSK 654/17 (nie publ.), wyjaśnił, że wypowiedzi powyższych nie należy rozumieć w ten sposób, że w każdym wypadku właściwy podpis musi być złożony odrębnie pod tekstem sprostowania oraz pod wnioskiem o jego opublikowanie. Konieczne jest bowiem odróżnienie dwóch wypadków. Pierwszy może polegać na tym, że wniosek o publikację sprostowania jest odrębnym dokumentem od samego sprostowania, stanowiącego załącznik do tego wniosku. Można wówczas rozważać, czy konieczne jest odrębne podpisanie samego wniosku i tekstu sprostowania, będącego załącznikiem, tj. odrębnym dokumentem. Inny przypadek ma miejsce wtedy, gdy wniosek o publikację sprostowania i tekst sprostowania zawarte są w jednym i tym samym dokumencie, tj. wniosek o publikację sprostowania zawiera jednocześnie także tekst samego sprostowania. Należy wtedy uznać, że zakończenie wniosku o publikację sprostowania właściwym podpisem jest wystarczające, tj. spełnia wymaganie podpisania sprostowania, jeśli tylko pod tekstem znajduje się oznaczenie autora sprostowania jego imieniem i nazwiskiem lub nazwą. Wymaganie w tym drugim wypadku złożenia odrębnych podpisów pod tekstem sprostowania i pod wnioskiem o jego publikację stanowiłoby nadmierny formalizm. Podpisanie wniosku o publikację sprostowania wystarcza w takiej sytuacji do identyfikacji podmiotu zainteresowanego i potwierdza także treść sprostowania. Podpis odnosi się wówczas zarówno do tekstu sprostowania (oświadczenia wiedzy), jak i wniosku o jego publikację (oświadczenia woli).

Trzeba zauważyć, że w przytoczonych orzeczeniach z dnia 25 maja 2018 r., I CSK 497/17 i z dnia 30 listopada 2018 r., I CSK 654/17, Sąd Najwyższy rozważał nie tyle kwestię, czy sprostowanie może być podpisane przez pełnomocnika, ale

raczej to czy konieczne jest jego odrębne podpisanie, niezależnie od podpisania wniosku o jego opublikowanie.

Jednoznacznie o dopuszczalności podpisania tekstu sprawozdania przez pełnomocnika Sąd Najwyższy wypowiedział się w wyroku z dnia 14 lutego 2019 r., IV CSK 8/18 (nie publ.) i wyraził w nim stanowisko odmienne od zajętego w wyroku z dnia 16 lutego 2017 r., I CSK 106/16. Po przeanalizowaniu zmian w podejściu ustawodawcy do instytucji sprostowania w kolejnych nowelizacjach prawa prasowego i stawianych mu wymagań formalnych oraz znaczenia, jakie należy im przypisać w obrocie prawnym, Sąd Najwyższy przyjął, że aktualnie nie ma konieczności, aby tekst sprostowania prasowego musiała własnoręcznie podpisać osoba zainteresowana. Wymaganie takie byłoby wysoce nieoperatywne, nieuzasadnione, w zasadzie niczemu nie służące, kontrastujące z praktyką dokonywania tego rodzaju czynności, a przy tym nazbyt utrudniające obrót prawny oraz wypaczające sens instytucji sprostowania. Z uwagi na krótkie terminy na złożenie wniosku o opublikowanie sprostowania oraz brak jakiegokolwiek obligatoryjnej procedury sanacyjnej (uzupełnienia braków formalnych) osoba zainteresowana nie miałaby w zasadzie realnej możliwości poprawienia tego rodzaju uchybienia, co prowadziłoby w istocie do utraty uprawnienia do zażądania publikacji sprostowania, z przyczyn *stricte* formalnych. Podpisanie tekstu sprostowania przez należycie umocowanego przedstawiciela, w tym pełnomocnika, nie stoi zatem na przeszkodzie uwzględnieniu zasadnego żądania jego opublikowania, jako że wymaganie osobistego, własnoręcznego podpisania takiego oświadczenia wiedzy przez osobę zainteresowaną, nie dość, że niejednokrotnie niewykonalne, nie służy ochronie żadnych wartości, a jedynie stwarza niepotrzebne bariery przy korzystaniu z instytucji sprostowania. Taki kształt tej instytucji jest przy tym niespójny systemowo, prowadzi bowiem do uznania, że dana osoba przez pełnomocnika może dokonać nawet tak doniosłej czynności prawnej, jak zawarcie małżeństwa (art. 6 § 1 k.r.o.), a podpisać tekstu sprostowania już nie, czego niepodobna ocenić pozytywnie.

Za tym stanowiskiem Sąd Najwyższy opowiedział się także w wyroku z dnia 4 października 2019 r., I CSK 416/18 (nie publ.).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

O modelach sprostowania prasowego znanych różnym porządkom prawnym Trybunał Konstytucyjny wypowiedział się szerzej w wyroku z dnia 5 maja 2004 r., P 2/03 (OTK-A 2004, nr 5, poz. 59), w którym zakwestionował istnienie w polskim systemie prawnym niezdefiniowanych i trudnych do rozgraniczenia form sprostowania oraz odpowiedzi prasowej, w warunkach gdy penalizowane było zachowanie polegające na skomentowaniu w tym samym wydaniu materiału prasowego sprostowania nadesłanego przez zainteresowanego, a nie było penalizowane skomentowanie odpowiedzi. Na zbliżone wady sposobu uregulowania sprostowania i odpowiedzi prasowej Trybunał Konstytucyjny zwrócił uwagę w wyroku z dnia 1 grudnia 2010 r., K 41/07 (OTK-A 2010, nr 10, poz. 127), którym orzekł o niekonstytucyjności art. 46 ust. 1, art. 31 i art. 33 ust. 1 pr. pras.

Art. 31a ust. 1 pr. pras., przez wprowadzenie którego ustawodawca miał zamiar usunąć nieprawidłowości w konstrukcji sprostowania dostrzeżone przez Trybunał Konstytucyjny, wszedł w życie dnia 2 listopada 2012 r., na mocy ustawy o zmianie ustawy - Prawo prasowe (Dz.U. z 2012 r., poz. 1136) i zastąpił dotychczasowy art. 31 pr. pras., który stanowił, że na wniosek zainteresowanej osoby redaktor naczelny redakcji właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie: 1) rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie wiadomości nieprawdziwej lub nieścisłej, 2) nieścisłą odpowiedź na stwierdzenie zagrażające dobrom osobistym. Z art. 31a ust. 1 pr. pras. wynika natomiast, że na żądanie zainteresowanej osoby lub jej następcy prawnego, o którym mowa w art. 31a ust. 2 pr. pras., redaktor naczelny redakcji właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. Nowelizacja sprowadzała się przede wszystkim do pominięcia tej części dawnego art. 31 pr. pras., która – przez powiązanie przesłanek przewidzianego nim roszczenia ze stanem zagrażającym dobrom osobistym – mogła wywoływać wątpliwości co do wzajemnej relacji między roszczeniem, o jakim mowa w art. 31 i 39 pr. pras., a roszczeniami zmierzającymi do uzyskania ochrony dóbr osobistych (art. 23 i 24 k.c.). Po wejściu w życie art. 31a pr. pras. w związku z art. 39 ust. 1 pr. pras. nie powinno być wątpliwości, że przewidziane nim roszczenie nie ma

charakteru konkurencyjnego dla roszczeń zmierzających do udzielenia ochrony dobrom osobistym. Oznacza to, że przesłanki decydujące o jego powstaniu nie powinny być utożsamiane z przesłankami udzielenia ochrony osobie, której dobra osobiste zostały zagrożone lub naruszone przez publikację prasową. Przesłankami udzielenia ochrony dobrom osobistym zagrożonym lub naruszonym przez formę i treść materiału prasowego są prawdziwość informacji przedstawionych w materiale prasowym, sposób dojścia do tych informacji, w tym zachowanie standardów obowiązujących dziennikarzy w ich poszukiwaniu oraz przyczyny, z uwagi na które pozyskane informacje zostały upublicznione. Okoliczności te nie mają jednak znaczenia dla odpowiedzi na pytanie, czy osoba, której dotyczy konkretny materiał prasowy może zażądać jego sprostowania. W świetle art. 31a pr. pras. uprawnienie do zażądania sprostowania materiału prasowego, którego podstawą jest ten przepis, a w razie odmowy jego dokonania - art. 39 ust. 1 pr. pras., może być dochodzone niezależnie od roszczeń przysługujących w razie zagrożenia lub naruszenia dóbr osobistych publikacją prasową.

Sprostowanie ma pochodzić od osoby „zainteresowanej”, czyli tej, której dotyczy prostowany materiał prasowy lub jej następcy w rozumieniu art. 31a ust. 2 pr. pras., a jego treść i stawiane w nim tezy mają korespondować z tymi, które bezpośrednio lub pośrednio wynikają z prostowanego materiału prasowego. Ustawodawca nie stawia przed redaktorem naczelnym podejmującym decyzję o opublikowaniu określonego materiału prasowego wymagania, by zweryfikował prawdziwość wszystkich twierdzeń oraz zasadność i racjonalność ocen, które zostały wyrażone w materiale prasowym. Na tych samych zasadach redaktor naczelny nie musi weryfikować prawdziwości twierdzeń osoby, która przedstawia sprostowanie dotyczącego jej materiału prasowego. Rzeczowość sprostowania wyraża się w wymaganiu, by odnosiło się ono do tych zagadnień, które zostały poruszone w materiale prasowym (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 2003 r., V CK 95/03, nie publ.).

Ustawodawca wyznaczył ściśle granice czasowe, w których można zażądać sprostowania (art. 31a ust. 3 i art. 39 ust. 2 pr. pras.), tak samo jak wymagania co do jego formy (art. 31a ust. 4-7 pr. pras.). Z obowiązkiem zainteresowanej osoby,

której dotyczył materiał prasowy zażądania sprostowania w terminie nie dłuższym niż do 21 dnia od dnia opublikowania materiału prasowego, koresponduje obowiązek redaktora naczelnego opublikowania tego sprostowania w terminach określonych w art. 32 ust. 1 pr. pras., których długość zależy od tego, z jaką częstotliwością ukazuje się prasa, na łamach której sprostowanie ma być zamieszczone. Obowiązek ten można sprowadzić do konieczności opublikowania sprostowania w nieodległym terminie od momentu, gdy ukazała się prostowana publikacja.

Adresatem żądania jest każdorazowy redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma. Dotyczy to także ewentualnego sądowego etapu dochodzenia roszczenia (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2017 r., III CZP 8/17, OSNC 2018, nr 3, poz. 27). Roszczenie o opublikowanie sprostowania przysługuje bowiem uprawnionemu wtedy, gdy redaktor naczelny odmówił opublikowania sprostowania, nie zachował terminu, w którym powinien je opublikować, bądź nie zachował wymagań co do jego formy ustalonych w art. 32 ust. 4 i 5 pr. pras.

W świetle znowelizowanego art. 31a pr. pras. sprostowanie postrzegane powinno być jako instytucja pozwalająca osobie, której dotyczy materiał prasowy na odniesienie się do przytoczonych w nim twierdzeń i zaprezentowanie jej własnego stanowiska do przedstawionych zdarzeń i ich ocen. Instytucja ta ma na celu stworzenie warunków, by opinia publiczna zapoznała się ze stanowiskiem osoby przedstawionej w materiale prasowym, umożliwiała jej odniesienie się do kwestii poruszonych w tym materiale, podania jej wersji wydarzeń, a w konsekwencji umożliwiała tej osobie dotarcie do czytelników materiałów prasowych z własną prawdą za pośrednictwem tego samego środka przekazu, w którym ukazały się informacje jej dotyczące (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 2015 r., I CSK 255/14, nie publ.).

Ustawodawca przywiązuje dużą wagę do identyfikacji zainteresowanego opublikowaniem sprostowania. Z art. 31a ust. 4 i 5 pr. pras. wynika, że sprostowanie powinno zawierać - poza elementami, o których jest mowa w art. 31a ust. 1, 6 i 7 pr. pras. - także podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub

nazwę oraz adres korespondencyjny. Na gruncie art. 31a pr. pras. należy jednak odróżnić podpis od oznaczenia imienia, nazwiska (nazwy, firmy) zainteresowanego opublikowaniem sprostowania, zwłaszcza, że zainteresowany może oznaczyć swoją osobę pseudonimem, a imię, nazwisko i adres korespondencyjny zastrzec do wiadomości redakcji. Ustawa nie rozstrzyga, czy w takim przypadku zainteresowany podpisuje się imieniem i nazwiskiem czy pseudonimem.

Wymagania w związku z identyfikacją zainteresowanego sprostowaniem zbliżone są do tych, które ustawodawca stawia oznaczeniu strony wnoszącej pismo w postępowaniach przed organami państwa, a mianowicie w postępowaniu administracyjnym (art. 63 § 2 i 3 k.p.a. - oznaczenie strony, a jeżeli podanie wnoszone jest na piśmie lub ustnie do protokołu - podpis wnoszącego), w postępowaniu cywilnym (art. 126 § 1 pkt 2 i 6 k.p.c. - wskazanie na imiona, nazwisko, oznaczenie strony, jej przedstawiciela ustawowego i pełnomocnika, podpis strony albo jej przedstawiciela ustawowego lub pełnomocnika), w postępowaniu karnym (art. 119 k.p.k. - oznaczenie oraz adres wnoszącego pismo, a także - w pierwszym piśmie złożonym w sprawie - numer telefonu, telefaksu i adres poczty elektronicznej lub oświadczenie o ich nieposiadaniu, podpis składającego). Także na gruncie tych przepisów podpis wymieniony jest obok oznaczenia imienia, nazwiska, nazwy strony wnoszącej pismo, przy czym za każdym razem ma to być podpis tej osoby, która jest wnoszącym pismo w konkretnym postępowaniu, a zatem samej strony, jej przedstawiciela ustawowego albo pełnomocnika.

Za podpis w rozumieniu powyższych przepisów należy uważać ciąg znaków graficznych odpowiadających określonym dźwiękom w konkretnym alfabecie (liter), składających się na imiona i nazwisko jako środki oznaczenia tożsamości osoby, która go składa. O jego indywidualności, niepowtarzalności i weryfikowalności osoby, od której pochodzi, decydują jednak nie składające się nań litery, lecz niepowtarzalny sposób ich kreślenia. Podpis spełniający te warunki musi być złożony własnoręcznie, ale może mieć postać skróconą, jeśli tylko dostatecznie identyfikuje autora. Jest on bowiem nosicielem powtarzających się indywidualnych cech, utrudniających podrobienie, ale jednocześnie pozwalających na odróżnienie osoby, która go złożyła od innych, i z tej przyczyny jest weryfikowalny oraz trwale

łączy się z dokumentem, na którym został złożony. Podpis w przedstawionej postaci może być złożony tylko pod tradycyjnym dokumentem. Pod dokumentami powstającymi w środowisku cyfrowym trzeba używać innego systemu znaków w charakterze podpisu spełniającego wszystkie powyższe funkcje.

Wyłącznie osoba fizyczna jest w stanie złożyć podpis pod dokumentem zarówno tradycyjnym, jak i powstałym w środowisku cyfrowym. Oznacza to, że tylko wtedy, gdy zainteresowaną opublikowaniem sprostowania jest taka osoba, podpis pod tekstem sprostowania odpowiada oznaczeniu dążącego do opublikowania sprostowania. W każdym innym przypadku podpis wskazuje na osobę, która występuje o opublikowanie sprostowania w cudzym imieniu, a mianowicie jako organ zainteresowanego albo przedstawiciel. Brak jest wówczas tożsamości między podpisującym tekst sprostowania i podmiotem, od którego ono pochodzi. W każdym takim przypadku weryfikować trzeba zdolność podpisującego tekst sprostowania do działania w imieniu tego, kto jest merytorycznie zainteresowany w opublikowaniu sprostowania, gdyż dotyczył go sprostowany materiał prasowy.

Umocowanie do działania w cudzym imieniu może opierać się na ustawie (przedstawicielstwo ustawowe) albo oświadczeniu woli reprezentowanego (pełnomocnictwo) (art. 96 k.c.). Konstrukcja pełnomocnictwa, ustalona przed laty, pozostaje właściwie niezmieniona i zakłada, że w zasadzie każda czynność może być dokonana przez pełnomocnika, za wyjątkiem tylko tych czynności, z których właściwość wynika, że muszą być dokonane osobiście (art. 95 § 1 k.c.).

Na gruncie art. 95 § 1 k.c. nie budzi wątpliwości, że czynnościami dokonywanymi przez pełnomocnika są czynności prawne, a zatem należy do niego składanie oświadczeń woli w imieniu mocodawcy. Stosownie do art. 65¹ k.c., obowiązującego od dnia 8 września 2016 r., a wprowadzonego ustawą z dnia 10 lipca 2015 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny, ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz innych niektórych ustaw (Dz.U. z 2015 r. poz. 1311), przepisy o oświadczeniach woli stosuje się odpowiednio do innych oświadczeń, nie mających *stricte* cech oświadczeń woli, gdyż albo są oświadczeniami o faktach niezmiernymi do wywołania (przynajmniej bezpośrednio) skutków prawnych, albo mają konstrukcję mieszaną, obejmując zarówno wypowiedzi o faktach jak i oświadczenia woli do faktów tych nawiązujące. Skoro zatem oświadczenia woli

mogą być składane przez pełnomocnika, to mogą być także w ten sposób składane oświadczenia wiedzy. Taką możliwość dopuszczano w orzecznictwie jeszcze przed wejściem w życie art. 65¹ k.c. (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 października 199 r., I CR 866/90, nie publ., z dnia 11 stycznia 2006 r., II CSK 62/05, nie publ.), z zastrzeżeniem konieczności dokonywania *in casu* ocen, w jakim zakresie przepisy o umocowaniu do składania oświadczeń woli mają być stosowane do umocowania do dokonywania w imieniu mocodawcy czynności faktycznych albo składania oświadczeń wiedzy, gdyż działania te mogą wykazywać różny stopień podobieństwa do oświadczeń woli, a zatem zakres dopuszczalnej analogii stosowania przepisów nie musi być co do nich jednolity (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2010 r., I CSK 75/10, nie publ., z dnia 6 maja 2009 r., II CSK 684/08, nie publ.).

Gdy chodzi o sprostowanie, to w doktrynie i orzecznictwie nie sformułowano poglądów, że czynność polegająca na jego zredagowaniu miałaby mieć tak osobisty charakter, że za wykluczone należałoby uznać posłużenie się inną osobą przy jej dokonywaniu. W świetle niektórych wypowiedzi o konieczności podpisania przez zainteresowanego zredagowanego już sprostowania przesądzać miała jego zasadnicza treść, złożona z odniesień do faktów, które dotyczą osoby zainteresowanego. Trzeba zauważyć, że tego rodzaju bezpośredni związek między zainteresowanym opublikowaniem sprostowania i prostowaną wiadomością nie występuje jednak wtedy, gdy za zainteresowanego musi działać przedstawiciel ustawowy albo piastun organu. W celu sporządzenia tekstu sprostowania osoby te muszą zebrać od zastępowanego lub z innych jeszcze źródeł konieczną wiedzę o faktach przedstawionych w tekście sprostowania, a składany pod nim podpis jest w tym przypadku raczej informacją o tym, kto sporządził dokument, a nie kogo ten dokument dotyczy.

Nie ma przeszkód, aby zainteresowany sprostowaniem przedstawił dane o podlegających sprostowaniu faktach osobie, którą upoważni do sporządzenia dokumentu będącego tekstem sprostowania. Wymagania stawiane sprostowaniu co do objętości, treści i formy są na tyle rygorystyczne, że trudno jest je zrealizować osobom niemającym wiedzy o regulacjach z zakresu prawa prasowego i praktyce ich stosowania. Niezachowanie tych wymagań powoduje bardzo poważane następstwa, a mianowicie zwalnia redaktora naczelnego z obowiązku opublikowania

sprostowania. Przepisy nie przewidują procedury sanacyjnej odnośnie do wniosku o opublikowanie sprostowania, a upływ terminu, w którym można z nim wystąpić powoduje, że uprawnienie zainteresowanego wygasa. Wszystko to sprawia, że zainteresowani zwykle korzystają z fachowej pomocy przy redagowaniu sprostowań. Nie stoi temu na przeszkodzie okoliczność, że sprostowanie odnosi się przede wszystkim do faktów, którym zainteresowany chce zaprzeczyć albo na które chce się powołać. Przy dokonywaniu wielu istotnych prawnie działań za mocodawcę pełnomocnik nie ogranicza się tylko do składania oświadczeń woli, ale też przytacza stosowną argumentację faktyczną za ich złożeniem. Tego rodzaju powiązanie ujawnia się także w każdym postępowaniu przed organami państwa, gdyż przepisy o ich prowadzeniu nie stoją na przeszkodzie złożeniu przez pełnomocnika oświadczenia o faktach istotnych w sprawie, które pełnomocnik przyznaje lub kwestionuje, co zwykle ma miejsce na podstawie ustaleń poczynionych z mocodawcą. Na gruncie przepisów procesowych za czynność wymagającą osobistego zaangażowania strony uznaje się w zasadzie wyłącznie złożenie przez nią zeznań (także np. zapewnienia spadkowego), ale to ze względu na trudny do ustalenia z wyprzedzeniem stopień szczegółowości danych, które będzie chciał pozyskać organ procesowy w trakcie tej czynności, a w pewnych sytuacjach także sankcje, które może zastosować wobec zeznającego.

Podkreślenia wymaga, że o ile umocowaną do zredagowania w imieniu zainteresowanego tekstu sprostowania i jego złożenia redaktorowi naczelnemu dziennika lub czasopisma (art. 31a ust. 1 pr. pras.) może być każda osoba, którą można uczynić pełnomocnikiem w stosunkach cywilnoprawnych, o tyle z roszczeniem przewidzianym w art. 39 pr. pras. może wystąpić w imieniu zainteresowanego wyłącznie osoba mogąca działać w sprawie jako pełnomocnik procesowy (art. 86 i n. k.p.c.). Charakter czynności polegającej na sporządzeniu wniosku o opublikowanie sprostowania i ewentualnie odrębnie samego sprostowania jest tego rodzaju, że do jej dokonania nie wystarcza ogólne umocowanie do działania za reprezentowanego. Konieczne jest pełnomocnictwo do dokonania czynności polegającej na zażądaniu sprostowania materiału prasowego, na co może składać się zarówno zredagowanie tekstu sprostowania jak i złożenie wniosku o jego opublikowanie.

W przypadkach, gdy ustawodawca wymaga podpisu pod dokumentem, złożony pod nim podpis ma pochodzić od osoby, która sporządziła dokument, z zaznaczeniem co najwyżej, w jakiej relacji pozostaje ona do opisanego w dokumencie problemu (sprawy), a mianowicie czy dotyczy jej on osobiście (strona), czy też działała ona jako organ osoby, której on dotyczy albo w jej imieniu (przedstawiciel). Osobną kwestią jest konieczność wykazania umocowania do działania za inny podmiot, zarówno w roli jego organu, jak i przedstawiciela. Swoje uprawnienia w tym zakresie powołujący się na status organu lub przedstawiciela musi zatem stosownie wykazać wobec adresata podejmowanej czynności.

Skoro - jak wykazano wyżej - zainteresowany może zaangażować pełnomocnika w przygotowanie tekstu sprostowania, o opublikowanie którego zamierza zabiegać, to pozostaje rozważenie, czy istnieją jakieś racje za tym, żeby wyłącznie on sam musiał złożyć podpis pod tekstem sprostowania przygotowanego przez inną, upoważnioną do tego osobę. Spełnienie tego oczekiwania byłoby istotnym argumentem za tezą, że zainteresowany zapoznał się z tekstem sprostowania, że go akceptuje, lecz nie przesądzającym o takim stanie rzeczy, tak samo jak i o tym, że zostało ono zredagowane w sposób gwarantujący konieczność uwzględnienia wniosku o jego opublikowanie. W zwykłym obrocie mocodawca ponosi konsekwencje wadliwego wyboru osoby, którą upoważnia do działania w swoim imieniu, nie zawsze jest przy tym w stanie w porę spostrzec uchybienia pełnomocnika, nawet jeśli na bieżąco kontroluje sposób jego działania. Nie ma powodu, by inaczej podchodzić do wykonywania czynności w związku ze zleceniem sporządzenia i złożenia uprawnionemu organowi sprostowania prasowego. W szeregu przypadkach oczekiwanie, że zainteresowany osobiście podpisze zredagowany przez upoważnioną osobę tekst sprostowania, mogłoby znakomicie utrudnić, jeśli nie uniemożliwić, zachowanie terminu do wystąpienia z wnioskiem o opublikowanie sprostowania. Zainteresowany i osoba upoważniona do przygotowania sprostowania mogą jednak uzgodnić między sobą, czy zainteresowany chce przed wystąpieniem z wnioskiem o opublikowanie sprostowania zapoznać się z jego tekstem i czy chce go osobiście podpisać. Jeśli takich uzgodnień nie poczynią, to osoba umocowana do przygotowania tekstu sprostowania może opracowany w imieniu mocodawcy i podpisany przez siebie tekst

dokumentu złożyć redaktorowi naczelnemu, od którego oczekuje publikacji, wykazując zarazem swoje umocowanie do występowania w imieniu zainteresowanego.

W uzasadnieniu wyroku z dnia 14 lutego 2019 r., IV CSK 8/18, Sąd Najwyższy przytoczył wyniki analizy uzasadnienia projektu ustawy nowelizującej prawo prasowe (zob. Senacki projekt ustawy o zmianie ustawy - Prawo prasowe, Sejm VII kadencji, druk sejmowy nr 463) i wskazał, że przebieg posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu z dnia 12 lipca 2012 r. oraz dyskusji nad ustawą nowelizującą prowadzi do wniosku, że nie było założeniem ustawodawcy nałożenie na zainteresowanego sprostowaniem obowiązku podpisania jego tekstu, niezależnie od okoliczności, w jakich powstał i z wyłączeniem osoby ewentualnego pełnomocnika. W pierwotnej wersji projektu ustawy nowelizującej nie było sformułowania, że sprostowanie powinno zawierać „podpis wnioskodawcy”. Dopiero na etapie prac sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu zauważono, że projekt przewiduje możliwość odmowy opublikowania sprostowania przez redaktora naczelnego, jeżeli nie zawiera ono podpisu, podczas gdy nie przewidziano takiego formalnego wymagania dla sprostowania, by opatrzone zostało podpisem. Po dostrzeżeniu tej rozbieżności dodano w wyliczeniu wymagań stawianych sprostowaniu także podpis zainteresowanego. Nie uczyniono tego jednak z takim zamysłem, by oczekiwania stawiane podpisowi pod sprostowaniem były inne niż powszechnie przyjęte dla dokumentów, a mianowicie, że dokument podpisuje ten, kto go sporządził, ze wskazaniem co najwyżej w jakiej relacji pozostaje do osoby, której dokument dotyczy.

Każdy pełnomocnik, także podejmujący czynności zmierzające do opublikowania sprostowania materiału prasowego, działa w imieniu i na rzecz reprezentowanego. Na jego osobę jako zainteresowanego opublikowaniem tekstu powinien zatem wskazać w oświadczeniu będącym sprostowaniem. Oznaczenie to ma być jasnym komunikatem dla odbiorców, że mają do czynienia z prezentacją faktów przez tę a nie inną osobę, działającą samodzielnie albo przez pełnomocnika.

Mając powyższe na uwadze, orzeczono jak w sentencji.

